

HANNA JĘDRUSZCZAK

RYNEK PRACY W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

Rynek pracy, a ściślej mówiąc rynek siły roboczej to całokształt transakcji wymiennych, w przekroju siła robocza — płaca. Jako siłę roboczą społeczeństwa traktować można tę część ludności, która jest rzeczywiście zatrudniona, bądź bezpośrednio potencjalnie skłonna do podjęcia pracy. To pojęcie siły roboczej obejmuje zarówno pracujących, jak i tych, którzy — chociaż zdolni do pracy — są niedobrowolnie stale lub czasowo bezrobotni, a wyklucza tych, którzy nie pracują z własnej woli i nie szukają pracy, bądź też nie osiągnęli jeszcze wieku zdolności do pracy¹.

To określenie siły roboczej daje tylko najogólniejszy zakres tego pojęcia i pozostawia bez wyjaśnienia szereg problemów istotnych dla badań konkretnych, jak np. ten, czy są częścią siły roboczej niektóre warstwy inteligencji, małoletni pracujący zarobkowo, członkowie rodzin chłopskich, którzy nie mają możliwości pełnego wykorzystania swej siły roboczej w gospodarstwie rolnym, a nie dysponują dostateczną mobilnością psychiczną i organizacyjną dla poszukiwania innego źródła zarobkowania.

Te i wiele innych niejasności, powstających przy bardziej szczegółowej analizie pojęcia siły roboczej wynikają stąd, że mamy do czynienia z jak najbardziej wewnętrznym, immanentnie względnym charakterem samego zjawiska społecznego. Odpowiedź na konkretne pytania dotyczące zakresu pojęcia siły roboczej będzie różna, zależnie od warunków historycznych i geograficznych, w jakich żyje badane społeczeństwo, w zależności od tego, jakie są jego zjawiska, kultura, ustrój gospodarczy, prawny, polityczny. Tak więc siła robocza nie jest jakimś czynnikiem stałym, jakąś zmienną niezależną, która mogłaby być poddana ścisłej, obowiązującej w różnym miejscu i czasie definicji, lecz czynnikiem jak najbardziej zmiennym. W tym referacie przyjmujemy sformułowaną wyżej ogólną definicję siły roboczej, pozostawiając zagadnienia bardziej szczegółowe dyskusji, a skupiając uwagę na niektórych warunkach demograficznych i ekonomicznych, wpływających na rynek siły roboczej — a w skrócie — na rynek pracy w Polsce w okresie międzywojennym.

Dla określenia sytuacji panującej na rynku pracy — podstawowe znaczenie mają dwie wielkości społeczno-ekonomiczne: podaż siły roboczej i popyt na siłę roboczą.

¹ W. E. Moore, *Industrial Relations and the Social order*. Nowy Jork 1957, s. 455.

W zależności od tego, jak układa się wzajemny stosunek popytu i podaży siły roboczej rozróżnić możemy trzy modele (czy też schematy) rynku pracy:

1. Podaż siły roboczej jest większa, aniżeli popyt na nią — model, „niepełnego zatrudnienia”. W tym określeniu wyraża się często w sposób złagodzony stan chronicznego, strukturalnego bezrobocia, stan spowodowany poprzez zanik bądź zmniejszenie wzrostu gospodarczego.

2. Podaż siły roboczej odpowiada popytowi na siłę roboczą — stan równowagi ogólnej, przyjmowany często w systemach teoretycznych, skłonnych do optymizmu za łatwo dający się zrealizować postulat, a nieraz i za rzeczywistość. Warunkiem, by ten optymalny układ mógł się ziścić — jest obniżka płac realnych.

3. Podaż siły roboczej mniejsza aniżeli popyt na nią to zjawisko właściwe dla krajów przechodzących okres szybkiego wzrostu gospodarczego, w warunkach pracochłonnych metod postępu technicznego, w warunkach wojny — bądź też w krajach wysokorozwiniętych gospodarczo, gdzie wysoka płaca realna stanowi czynnik ograniczający podaż siły roboczej.

Należy stwierdzić, że współczesna literatura ekonomiczna dotycząca problemów zatrudnienia nie ogranicza się do rozpatrywania zjawisk, występujących na rynku pracy w ramach tradycyjnej definicji, określającej wzajemne ilościowe stosunki między podażą i popytem pracy. Zwraca ona coraz większą uwagę na rolę takich czynników jakościowych, jak kwalifikacje, sposób wykorzystania siły roboczej oraz jej rozmieszczenie (terytorialne, gałęziowe), akumulacja kapitału, interwencja państwa na rynku pracy, działalność związków zawodowych, ustawodawstwa pracy itp.² Ponadto daje się zaobserwować tendencja do ustalania różnych prawidłowości występujących na rynku pracy w zależności od jego zakresu, tj. od tego, czy mamy do czynienia z rynkiem lokalnym, krajowym, czy też światowym.

Omówimy pokrótce te główne czynniki, które wyznaczają podaż i popyt na siłę roboczą w obrębie jednego kraju. Podaż siły roboczej określana jest przede wszystkim przez takie czynniki, jak:

1. Ruch naturalny ludności, a w szczególności przyrost ludności w wieku zdolności do pracy oraz migracje ludności. Rynek pracy, który ukształtował się w toku rozwoju gospodarczego analogicznie do innych rynków (rynek surowców, rynek kapitałów) obejmuje coraz to większą część zasobów siły roboczej. Fakt ten decyduje o tym, że czynniki demograficzne odgrywają coraz ważniejszą rolę w kształtowaniu się podaży siły roboczej.

2. Struktura społeczno-zawodowa, tj. liczebność wśród ogółu ludności tych, którzy utrzymują się z pracy najemnej, determinuje bieżąco bezpośrednią podaż siły roboczej. Struktura społeczno-zawodowa zmienia się w toku rozwoju gospodarczego. Mogą to być zmiany mniej lub bardziej powolne, związane bądź z przemianami w technice wytwarzania, bądź z przemianami ustrojowymi w dziedzinie stosunków polityczno-własnościowych, bądź też z pierwszymi i drugimi łącznie. Najogólniejszą tendencją w zmianach struktury społeczno-zawodowej ludności w długich okresach czasu jest to, że sprzyjają one wzrostowi podaży pracy.

3. Struktura agrarna kraju. Tu istotne znaczenie ma liczba ludności utrzymującej się z pracy na roli oraz stosunki własnościowe w rolnictwie. Nadmiar

² Por. M. Dobb, *Pełne zatrudnienie a kapitalizm*. [w:] *Teoria ekonomii a socjalizm*. Warszawa 1959.

ludności wiejskiej w stosunku do dających się gospodarczo uzasadnić potrzeb wywołuje wzrost podaży siły roboczej.

Do czynników determinujących popyt na siłę roboczą zaliczyć można:

1. Stan rozwoju gospodarczego kraju. Ocena poziomu i przekształceń w rozwoju gospodarczym kraju sprowadza się do oceny wzajemnych proporcji w udziale czynników produkcji (tj. pracy, ziemi i kapitału) — w procesie produkcji. Industrializacja, dokonywana w wyniku zwiększonego zastoso­wania pracy żywej — potęguje udział środków produkcji w procesie gospodarczym, ale jednocześnie otwiera nowe dziedziny i stwarza nową rosnącą skalę dla zastosowania siły roboczej.

2. Akumulacja kapitału, tj. przekształcenie części produktu dodatkowego w nowe środki produkcji jest warunkiem wzrostu popytu na siłę roboczą, z wyłączeniem pracooszczędnych metod postępu technicznego.

3. Zmiany koniunktury wiążą się ściśle z przebiegiem zmian w popycie na siłę roboczą, co znajduje odbicie w wahaniach zatrudnienia.

4. Polityka gospodarcza na rynku pracy poczęła odgrywać w wielu państwach dużą rolę, szczególnie w związku z przewyciężeniem kryzysu gospodarczego lat 1929—33, ujemnym bilansem siły roboczej w czasie II wojny światowej i rosnącym później interwencjonizmem państwowym. I choć środki tej polityki były ograniczone — szczególnie w warunkach ustroju kapitalistycznego — nie sposób nie doceniać jej znaczenia³.

*

Sytuacja na rynku pracy w Polsce międzywojennej będzie przedstawiona w trzech okresach: w okresie powojennych trudności gospodarczych i ożywienia gospodarczego w latach 1918—1929, w okresie kryzysu i depresji 1930—1935 i w okresie poprawy gospodarczej 1936—1938. Spróbujemy naszkicować, jak przedstawiał się w tych fazach układ omówionych wyżej czynników, kształtujących popyt i podaż siły roboczej.

Sytuacja na rynku pracy w Polsce w pierwszych latach II niepodległości może być rozumiana na tle ogólnego położenia gospodarczego kraju, a także całej Europy po I wojnie światowej. Dezorganizacja i objawy chaosu w życiu gospodarczym, jakie łączyły się z inflacją, miały swe źródło w zniszczeniach wojennych, które doprowadziły do poważnych strat w majątku trwałym. Na ziemiach polskich zniszczenia te — obok rabunkowej gospodarki okupantów w latach wojny spowodowały upadek gospodarczy rolnictwa i przemysłu, ograniczenie zatrudnienia i produkcji, zahamowanie obrotów towarowych, ujemny bilans płatniczy państwa. W tej trudnej sytuacji gospodarczej nowo powstałe państwo polskie stanęło przed koniecznością rozwiązania poważnych problemów politycznych (kwestia granic, polityka zagraniczna, budowa ustroju państwowego), przed koniecznością zorganizowania administracji i finansów.

Powstanie niepodległej Rzeczypospolitej zapoczątkowało trudny, lecz owoconie zakończony proces przystosowywania się do nowego układu geopolitycznego i gospodarczego w Środkowo-Wschodniej Europie, a także proces integracji odrębnych organizmów gospodarczych b. trzech zaborów i przystosowywania produkcji przemysłowej do pracy na rynek krajowy. Proces ten

³ „Polityka pełnego zatrudnienia w dzisiejszym znaczeniu to dominujący czynnik, a inne rysy charakterystyczne obecnej polityki gospodarczej są następstwem tego podstawowego czynnika”. F. A. Hayek w pracy zbiorowej *Vollbeschäftigung Inflation und Planwirtschaft*. Zürich 1951, s. 184.

utrudniała inflacja, która, poza przejściowym wzrostem produkcji w latach 1922—23 — zrodziła wiele poważnych komplikacji ciężących długotrwanie nad gospodarką kraju, nawet w okresie stabilizowania waluty⁴. Dopiero chyba rok 1925 może być przyjęty jako zakończenie okresu powojennej odbudowy w krajach Europy; jest to pierwszy rok, w którym produkcja przemysłowa Europy przekroczyła poziom produkcji z 1913 r. Nie wszystkie kraje osiągały jednakże ten poziom. Polska wraz z Austrią, Anglią, Niemcami, Rumunią, Węgrami i Związkiem Radzieckim należała do grupy krajów, w których produkcja przemysłowa nie osiągnęła w tym czasie poziomu z 1913 r.⁵

Począwszy od roku 1926 w gospodarce kraju poczęły występować wyraźniejsze objawy poprawy i ożywienia, których symptomem był m.in. wzrost produkcji i zatrudnienia.

Ludność Polski w granicach objętych spisem z 1921 r., czyli bez Śląska i Wileńszczyzny wynosiła: w 1900 r. — 25,5 mln, w 1910 r. — 28,9 mln, w 1921 — 26,8 mln, w 1929 r. — 30,9 mln⁶.

W tej wyraźnej i silnej tendencji wzrostowej ogólnej liczby ludności w pierwszych trzech dziesięcioleciach XX w. wyłom stanowią lata wojny i okresu powojennego 1914—1923.

„Ziemie polskie weszły w okres bytu niepodległego z ludnością o cztery z górą miliony mniejszą, aniżeli posiadały w chwili wybuchu wojny (I.I. 1914 — ludności 30,3 mln, I.I. 1919 — tylko 26,2 mln). Nawet po upływie 5 lat o dość znacznym przyroście naturalnym i silnej repatriacji ludności na początku 1924 r. była o półtora z górą miliona mniejsza, aniżeli w 1914 r. Dopiero w ciągu 1927 r. Polska osiągnęła poziom ludności z 1914 r. Największe były straty wojenne w województwach centralnych i wschodnich”⁷.

Mimo tych strat wywołanych wojną, w latach dwudziestych, tj. od 1921—1929 ludność Polski wzrosła o 4 mln. Przyrostowi temu towarzyszyły zmiany w strukturze ludności według wieku, które polegały na wzroście odsetka ludności w wieku zdolności do pracy, który w 1900 r. wynosił 54%, a w 1928 r. — 60% ogółu ludności⁸. Tak więc podaż siły roboczej, tj. liczba ludności w wieku zdolności do pracy — na skutek przemian demograficznych wzrosła w tym samym czasie szybciej, aniżeli przyrost ogólnej liczby ludności — tj. o 5 mln osób.

Dynamika przyrostu liczby ludności w wieku zdolności do pracy określała podaż siły roboczej, choć jest rzeczą oczywistą, że podaż siły roboczej była mniejsza, aniżeli liczba ludności w wieku zdolności do pracy.

Na podstawie porównania wyników spisu ludności z 1921 r. oraz szacunków dla 1927 r. ustalić można podstawowe przemiany w strukturze społeczno-zawodowej ludności Polski. Przedstawiają się one następująco⁹:

⁴ Por. *Przewroty walutowe i gospodarcze po I wojnie*. Praca zbiorowa pod redakcją A. Krzyżanowskiego. Kraków 1928; E. Lipiński, S. Pszczółkowski, L. Landau i J. Wiśniewski, *Konjunktura gospodarcza w Polsce 1924—1927*. Warszawa 1928.

⁵ W. A. Lewis, *Economic Survey 1919—1939*. Londyn 1949, s. 35.

⁶ S. Szule, *Ruch naturalny ludności w Polsce w latach 1895—1935. Zagadnienia demograficzne Polski*. „Statystyka Polski”, seria C, z. 41. Warszawa 1936, s. 15.

⁷ Ibidem, s. 29.

⁸ Ibidem, s. 15—17 (grupa wieku od 15—59 lat).

⁹ Obliczono na podstawie pracy L. Landaua, *Skład zawodowy ludności Polski jako podstawa badania struktury gospodarczej*. [w:] *Wybór pism*. Warszawa 1957, s. 167 i 186.

Rok	Ludność ogółem	Korzystający z zysku przedsiębiorstw	Wolne zawody	Przemysł drobny, handel itp.	Włócznie	Pracownicy umysłowi	Robotnicy w przemyśle, handlu, służba domowa i in.	Robotnicy rolni	Nie rozporządzający dochodem
1921	100	0,6	0,6	11,5	53,5	4,0	15,4	11,7	1,6
1927	100	1,9	0,6	11,2	52,2	4,5	17,7	10,8	1,2

W latach 1921—1927 nastąpił wzrost odsetka tych grup społeczno-zawodowych, które czerpały dochód z pracy najemnej.

Pracownicy umysłowi, robotnicy zatrudnieni w przemyśle, rolnictwie, handlu i rzemiośle, służba i niżsi funkcjonariusze oraz robotnicy rolni stanowili w 1921 r. — 31,1%, zaś w 1927 r. — 33,0% ogółu ludności.

Ten wzrost stosunkowy nie odzwierciedla w pełni dynamiki absolutnego, ilościowego wzrostu ludności utrzymującej się z pracy najemnej. Ludność ta w latach 1921—1927 wzrosła o 23%, podczas gdy wzrost ogólnej liczby ludności wyniósł 16%¹⁰.

Jeżeli przyjąć, że stosunek pomiędzy ludnością czynną i bierną zawodowo był stały, to w latach 1921—1927 procent wzrostu grup społeczno-zawodowych utrzymujących się z pracy najemnej można uznać za wstępną, w najogólniejszym przybliżeniu sprecyzowaną miarę przyrostu podaży siły roboczej. Przyrost ten, wynoszący, jak już powiedziano 23%, obejmował przede wszystkim robotników zatrudnionych w przemyśle, handlu, rzemiośle. W mniejszym stopniu wzrosły pozostałe grupy, tj. robotnicy rolni i pracownicy umysłowi.

Podaż pracy rozkładała się nader nierównomiernie, jeśli weźmiemy pod uwagę podział na ludność rolniczą i nierolniczą. Robotnicy rolni stanowili 17% ludności wiejskiej, podczas gdy ludność najemna wynosiła 60% ludności miejskiej. Podaż pracy ludności nierolniczej stanowiła więc ważną efektywną wielkość na rynku pracy. Ludność chłopska, która w l. 1921—1927 wzrosła o 2 mln, stanowiła olbrzymi rezerwuwar niewykorzystanych, potencjalnych zasobów pracy żywej, będących przedmiotem wielorakich i znanych dość powszechnie szacunków. (Podaje się rozbieżne liczby od 2,5 do 5 mln).

Istnienie tego potencjału rąk roboczych na wsi wpływało z jednej strony na znaczne obniżenie dochodowości gospodarstw rolnych w przeliczeniu na jednego zatrudnionego, z drugiej strony wywoływało stałe ciśnienie migracji ze wsi do miast oraz poza granice kraju¹¹. Rzeczywisty przyrost naturalny ludności wiejskiej w okresie między dwoma spisami ludności (1921—1931) wyniósł ponad 4 mln — podczas gdy w mieście tylko 796 tys. Tymczasem w wyniku przyrostu naturalnego i migracji wewnętrznej ludność miejska wzrosła o 31,5%, a ludność wsi o 13,9%. Miasta zaabsorbowały w tym okresie ponad 1 mln ludności wiejskiej, ponad 1 mln znalazło ujście w emigracji stałej, czasowej i sezonowej¹². Reszta musiała pozostać na wsi lub znalazła ujście nie znajdujące wyraźnego odbicia w danych statystycznych.

¹⁰ W 1921 r. cała ludność — 25,6 mln, w 1927 r. — 29,8 mln. Grupy społeczno-zawodowe utrzymujące się z pracy najemnej obejmowały w 1921 r. 8,0 mln, a w 1927 r. — 9,8 mln.

¹¹ W. E. Moore, *Agricultural population and rural economy in Eastern and Routhern Europe* (bez roku i miejsca wydania).

¹² M. Krasucki, *Czynniki ludnościowe a sprawa bezrobocia w Polsce; tenże, U źródeł siły żywej*. „Praca i Opieka Społeczna” 1935, z. 10; 1948, z. 1.

Reasumując — stwierdzić można, iż w latach 1918—1929 czynniki demograficzne, społeczne i ekonomiczne wywoływały poważny przyrost podaży siły roboczej.

Spójrzmy z kolei, jak przedstawiały się możliwości wchłonięcia tego przyrostu przez gospodarkę kraju — jak kształtował się popyt na pracę.

Popyt ten uzależniony jest — jak już powiedziano — od stanu bogactwa materialnego. Im większe bogactwo materialne, tj. dochód lub majątek narodowy przypadający na głowę ludności, tym większej trzeba ilości pracy żywej i uprzedmiotowionej, by stan tego bogactwa utrzymać i zwiększać w tempie właściwym dla danego obszaru i okresu historycznego.

Majątek narodowy na głowę ludności w Polsce w rozmiarze obliczonym na podstawie wysokości majątku przed wojną i granic państwa z 1922 r. wynosił 3250 franków zł, co pozwala umiejscowić Polskę w grupie takich państw, jak Hiszpania, Włochy, Austro-Węgry, których majątek narodowy przypadający na głowę ludności zawierał się w granicach od 3—4 tys. franków zł. Majątkiem poniżej 3 tys. rozporządzały Rosja i Japonia. Majątek narodowy Polski przypadający na głowę ludności był dwukrotnie niższy aniżeli majątek Niemiec, trzykrotnie niższy aniżeli majątek Stanów Zjednoczonych¹³.

Przeciętna roczna kwota inwestycji na głowę ludności w latach poprzedzających kryzys wynosiła w Polsce (1929 brutto) 5 tys. zł, w Anglii (1928—1930) 52 tys. zł, w Niemczech (1927—1929) — 21 tys., w Stanach Zjednoczonych (1925—1929) — 42 tys.¹⁴ Tak więc z jednej strony niski — w porównaniu z innymi krajami — poziom majątku narodowego oraz niska stopa inwestycji, z drugiej zaś kształtowanie się przyrostu naturalnego w Polsce na poziomie jednym z najwyższych w Europie sprawiły, że stosunek pomiędzy stanem wyposażenia gospodarki w kapitał rzeczowy, a zasobami rozporządzalnej siły roboczej kształtował się na niekorzyść tej ostatniej, stwarzając ograniczone ramy dla możliwości wzrostu zatrudnienia, dla poprawy warunków pracy i płacy.

Załamanie koniunktury inflacyjnej w 1923/24 r., oznaki poprawy w pierwszym półroczu 1925 r. i przejawy kryzysu w drugiej połowie 1925 i w początku 1926 r., a następnie stopniowa poprawa w latach 1926—1929 łączą się z równoległymi zmianami zatrudnienia¹⁵.

W latach 1924—1927 zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, w wielkim i średnim przemyśle i w robotach publicznych wzrosło o około 30% i przewyższyło obliczony wyżej (dla analogicznego okresu) procent wzrostu liczby ludności utrzymującej się z pracy najemnej. Co więcej, wzrost zatrudnienia w wielkim i średnim przemyśle, tj. w dziedzinie, która stanowiła decydujący odłam popytu na siłę roboczą cechował się w tych latach dynamiką, która nie pojawi się już później w okresie międzywojennym. Ten szybki rozwój produkcji wielkiej i średniej skali stwarzał tendencję wzrostu koncentracji klasy robotniczej, stwarzał możliwości dostarczenia miejsc pracy poważnej liczbie bezrobotnych. Spadek produkcji w latach kryzysu i stagnacja, jaka po nim nastąpiła, wywołała przemiany struktury zatrudnienia, polegające na wzroście roli zakładów małych, układu drobnotowarowego, pracy chałupniczej itp.

¹³ I. Weinfeld, *Tablice statystyczne Polski*. Warszawa—Bydgoszcz 1923, s. 39.

¹⁴ M. Kalecki i L. Landau, *Szacunek dochodu społecznego w 1929 r.* Warszawa 1934; C. Clark, *National Income and Outlay*. Londyn 1938. [w:] *Statistisches Jahrbuch des Deutschen Reich 1938*; St. Gryziewicz, *Na marginesie zagadnienia rozwoju gospodarczego Polski*. Rzym 1946.

¹⁵ B. Balukiewicz, *Stan rynku pracy*. „Statystyka Pracy” 1927, z. 1,2,3; 1928, z. 3; 1929, z. 3.

Tak więc w Polsce w drugiej połowie lat dwudziestych kierunek zmian zatrudnienia, traktowanego jako wykładnik popytu na pracę oraz kierunek zmian podaży pracy był zgodny. Odrębną sprawą jest jednak kwestia wzajemnego stosunku pomiędzy absolutną wielkością podaży i popytu na pracę. Dla oceny tego stosunku ważne znaczenie ma stan bezrobocia. Pomijając tu wszystkie zastrzeżenia, jakie pod adresem statystyki bezrobocia, opartej o rejestry poszukujących pracy, należałoby sformułować, można stwierdzić, iż w Polsce, podobnie jak w większości krajów Europy, stopa bezrobocia była wyższa w okresie międzywojennym, aniżeli przed I wojną światową¹⁶. W latach 1921—1928 bezrobocie w Polsce wzrosło o 32%, w Niemczech ponad trzykrotnie, w Austrii ponad dziesięciokrotnie, w Rumunii ponad dwukrotnie, w Jugosławii o 25%, w Japonii o 34%. Najniższy poziom bezrobocia w 27 krajach świata przypada na rok 1925 i wynosi łącznie ponad 6 mln osób¹⁷.

Zjawisko trwałej nadwyżki podaży siły roboczej nad popytem występowało zatem w wielu krajach. Absolutne rozmiary tej nadwyżki ulegały zmianom w toku rozwoju kapitalizmu, a przyczyny wywołane nadmiarem rąk roboczych były różne w krajach wysokoprzemysłowych i w krajach rolniczo-przemysłowych. Z dużym jednak stopniem pewności można stwierdzić, że nie wahania koniunktury były zjawiska tego powodem. Przyczyny leżały głębiej, wiązały się bądź to z przemianami w technice produkcji, bądź też ze strukturą gospodarczą kraju.

W Polsce jako główna przyczyna bezrobocia wysuwa się na czoło niski stopień rozwoju przemysłu, który — mimo postępu w latach 1918—1929 — wciąż jeszcze nie nadążał za wzrostem podaży siły roboczej. Ten stan powodował, iż siła nabywcza ludności była niska, rynek wewnętrzny mało chłonny, a to z kolei ograniczało możliwości rozwoju przemysłu i poważniejszego ekstenywnego wzrostu zatrudnienia¹⁸.

Tak kształtował się w gospodarce układ sprzężeń zwrotnych, wzajemnie na siebie oddziaływających przyczyn i skutków, który sprawił, iż faza powojennej odbudowy i ożywienia gospodarczego w latach 1918—1929 była dla rynku pracy w Polsce brzemienne w trudności bynajmniej nie wyjątkowe, występujące w wielu krajach Europy, chociaż skądinąd niepokonalne dla Polski w warunkach ówczesnej sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej. Trudności te dały znać o sobie z pełną siłą w okresie kryzysu i depresji w latach 1930—1935.

Spis ludności z 1931 r. wykazuje, iż w porównaniu z 1927 r. w strukturze społecznej ludności w Polsce nie nastąpiły istotniejsze zmiany. Ludność utrzymująca się z pracy najemnej stanowiła nadal około 1/3 część ludności kraju i była drugą, co do liczebności — po chłopstwie — grupą społeczną w Polsce¹⁹.

Ludność robotnicza, czerpiąca utrzymanie z przemysłu, górnictwa i hutnictwa to tylko 12,3% ludności kraju. Liczby powyższe świadczą o statycznym w zasadzie układzie struktury społecznej w Polsce w latach 1921—1931, czego podstawową cechą jest brak zdecydowanej tendencji wzrostu odsetka ludności utrzymującej się z pracy najemnej w przemyśle.

Z drugiej strony — jak już wspomniano wyżej — w latach 1921—1931 zaznaczył się poważny rozrost ludnościowy miast, mający swe źródło w od-

¹⁶ *Encyclopedia of the Social Sciences*, vol. XV, s. 151.

¹⁷ *Ibidem*, s. 151.

¹⁸ M. Kalecki, *Wskaźniki symptomatyczne dochodów mas konsumentów oraz ruchu inwestycyjnego*. „Koniunktura Gospodarcza” 1930, z. 12.

¹⁹ Por. *Młodzież sięga po pracę*. Warszawa 1938, s. 23—25.

plywie ludności ze wsi. Proces ten uległ zahamowaniu w latach kryzysu, a to na skutek zmniejszenia tempa urbanizacji i ograniczenia możliwości zarobkowych w zawodach nierolniczych. W latach kryzysu postępował dalej ilościowy wzrost bezrolnego proletariatu na wsi, ale jednocześnie zmniejszały się możliwości migracji wewnętrznej, możliwości ekonomicznego zużytkowania tego potencjału siły roboczej poprzez zatrudnianie w przemyśle. Sytuację na rynku pracy pogarszał czynnik dodatkowy, niemałego znaczenia, jakim było ograniczenie możliwości emigracji w miarę rozwoju kryzysu światowego oraz wzrost ruchów reemigracyjnych.

Porównanie struktury społeczno-zawodowej ludności Polski z innymi krajami Europy środkowej i południowo-wschodniej w okresie powszechnych spisów ludności, tj. około 1930 r., wykazuje, iż Polska wśród krajów o zbliżonym poziomie rozwoju gospodarczego i zbliżonym udziale ludności zawodowo czynnej wśród ogółu ludności (Austria, Czechosłowacja, Węgry, Grecja, Bułgaria, Rumunia, Jugosławia), znajdowała się na czwartym miejscu pod względem odsetka zatrudnionych w górnictwie i przemyśle. Podobnie kształtował się również odsetek ludności pracującej (czynnej i biernej zawodowo) wśród ogółu ludności. Tak więc struktura zatrudnienia, oceniana porównawczo, każe traktować układ stosunków występujących w tej dziedzinie w Polsce jako układ przeciętny, medialny dla obszaru krajów środkowej i południowowschodniej Europy²⁰.

Jednakże, gdy zważymy, iż z jednej strony wśród wymienionych ośmiu krajów absolutna liczba ludności czynnej zawodowo była w Polsce największa, z drugiej zaś spadek wskaźnika produkcji przemysłowej w 1932 r. jednym z najgłębszych w świecie (bowiem pod względem spadku wskaźnika produkcji przemysłowej w Europie wyprzedzały nas jedynie Niemcy, a poza Europą Stany Zjednoczone i Kanada), pozwoli to zarysować te szczególnie ostre różnokierunkowe zmiany w podaży i popycie na siłę roboczą, jakie wystąpiły w naszym kraju w latach światowego kryzysu.

Faza kryzysu, tj. lata 1929—1932, przyniosła równoległe zmniejszenie produkcji i zatrudnienia, które najbardziej dotkliwie odczuli robotnicy wielkiego i średniego przemysłu. Najgłębszy spadek zatrudnienia przypadł na lata 1932—1933. Ten dwuletni okres wyznaczał najniższy poziom zatrudnienia w większości gałęzi przemysłowych, jedynie w górnictwie i hutnictwie minimum zatrudnienia przypadło na lata 1935—1936. Największe ograniczenie liczby zatrudnionych robotników wystąpiło w dziedzinach wytwórczości związanych z inwestycjami (hutnictwo żelazne, przemysł metalowy, elektryczny, mineralny, drzewny, budowlany). Spadek zatrudnienia w gałęziach przemysłu związanych z konsumpcją był o wiele łagodniejszy. W fazie depresji 1933—1935 nastąpił powolny przyrost produkcji. Wolniej aniżeli produkcja wzrastały zatrudnienie i inwestycje. Te ostatnie w latach 1932—1935 — w dziale inwestycji netto przybierały wartości ujemne. Oznacza to, iż inwestycje brutto pokrywały tylko część technicznego i moralnego zużycia maszyn i urządzeń, a ogólna wartość rzeczowego kapitału produkcyjnego ulegała zmniejszeniu. Jeśli dodamy do tego, iż podobnie jak w fazie ożywienia w latach 1927—1929, tak i w czasie kryzysu 1929—1930 — duży był udział inwestycji konsumpcyjnych, a w szczególności budownictwa mieszkaniowego, to wyra-

²⁰ Archiwum Akt Nowych. Centralny Urząd Planowania. Porównanie spisów ludności.

zisty stanie się fakt, iż niedostateczny przyrost zasobów rzeczowego kapitału produkcyjnego ograniczał popyt na pracę, krępował możliwości wzrostu gospodarczego i utrudniał przezwyciężenie następstw kryzysu.

Podstawową dźwignią, mającą przywrócić zburzoną przez kryzys równowagę gospodarczą, był wzrost wydajności pracy, który w warunkach spadku — zarówno przeciętnych płac nominalnych, jak i funduszu płac — decydował o zmniejszeniu kosztów produkcji i o poprawie rentowności.

Jeśli proces ten będziemy oceniać przyjmując za kryterium położenie ekonomiczne klasy robotniczej, to należy stwierdzić, iż było to pogorszenie najszerszej rozumianych warunków pracy. Wzrost produkcji na jednego zatrudnionego osiągnąć było kosztem zwiększonego wysiłku, przy zmniejszonym przyroście zatrudnienia, zmniejszonych zarobkach nominalnych, zmniejszonym funduszu realnych płac, w warunkach zahamowania procesów inwestycyjnych, bez powołania nowych zakładów, bez renowacji istniejących obiektów produkcyjnych. Tak więc całokształt sytuacji gospodarczej w czasie kryzysu powodował pogorszenie nie tylko stosunku wymiany siła robocza—płaca, lecz również warunków pracy.

Kryzys i pokryzysowa depresja dla sytuacji na rynku pracy w Polsce oznaczały, iż wśród czynników zwiększających podaż pracy dominującą rolę odgrywać zaczęły czynniki demograficzne (przyrost naturalny ludności, przemiany w strukturze ludności według wieku). Rola czynników ekonomicznych uległa zmniejszeniu, czego przejawem była petryfikacja struktury społeczno-zawodowej i ograniczenie przepływu ludności ze wsi do miast. Podaż pracy wzrastała w warunkach, gdy możliwości zatrudnienia i popyt na pracę były zasadniczo ograniczone. W wyniku tego powstawało masowe bezrobocie, pogętowne przez spłot przyczyn koniunkturalnych i strukturalnych.

Bezrobocie w latach kryzysu było przedmiotem ankiet i szacunków zarówno w okresie międzywojennym, jak i po wojnie. Szacunki J. Moraczewskiego, materiały archiwalne MSW oraz dokonane niedawno na podstawie spisu ludności z 1931 r. obliczenia M. Ciechocińskiej²¹ pozwalają ustalić liczbę bezrobotnych w miastach Polski w czasie kryzysu na około 1 mln osób.

Polityka gospodarcza państwa usiłowała znaleźć środki zaradcze w tej dziedzinie (Fundusz Pracy), jednakże czyniła to w sposób niekonsekwentny, trzymając się tradycyjnych, przestarzałych schematów, przedkładając charytatywne metody walki z bezrobociem nad potrzebę dostarczenia bezrobotnym pracy.

Satyryczna niejednokrotnie publicystyka ekonomiczna dwudziestolecia międzywojennego upodabniała tę politykę do postępowania żony gruzlika z noweli B. Prusa, *Kamizelka*. By zaoszczędzić mężowi zmartwienia z powodu postępującego spadku wagi i stworzyć mu iluzję, że wszystko jest w porządku, żona ta nocami zwięza mu kamizelkę. Jest to działanie, które można by nazwać defensywą psychiczną — działanie w sferze gospodarczej jak najbardziej zawodne i prowadzące do nikąd.

Polityka gospodarcza Eugeniusza Kwiatkowskiego stanowiła na tym tle *novum*. Ożywienie ruchu inwestycyjnego w latach 1936—1939 było niewątpliwie w jakimś stopniu wynikiem tej polityki gospodarczej. W 1936 r., gdy ogólna produkcja przemysłowa stanowiła 94,3% stanu z 1928 r., wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wynosił 103, a dóbr spożycia 93. Rozpiętość ta

²¹ M. Ciechocińska, *Spis roku 1931 jako źródło danych o bezrobociu wśród ludności miejskiej w Polsce*. „Przegląd Statystyczny” 1960, z. 4.

w latach następnych wzrastała i w czerwcu 1939 r. wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych wynosił 157, a dóbr spożycia 111. Stanowiło to materialny przejaw przyrostu akumulacji kapitału i stwarzało przesłanki dla wzrostu zatrudnienia. Począwszy od 1936 r. sytuacja na rynku pracy uległa pewnej poprawie. Podniosło się zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, wielkim i średnim przemyśle. Jednocześnie powstały i rozwinęły się nowe gałęzie przemysłu (przemysł elektrotechniczny, chemiczny, niektóre działy przemysłu metalowego). Otwierało to zapotrzebowanie na siłę roboczą, obejmujące w dużym stopniu wysokokwalifikowanych robotników. Było to ważne zjawisko, decydujące o tym, iż sytuację na rynku pracy w latach pokryzysowego ożywienia charakteryzowały nowe jakościowo momenty w porównaniu z okresem 1927—1929. Nie podejmując tu bliżej problemu lokalnych rynków pracy, pragnę zwrócić uwagę na istotne w tym względzie różnice między tzw. Polską A i Polską B. Polska A zajmowała 1/3 obszaru kraju, posiadała 52% ludności i aż 88% przemysłu, zaś Polska B, zajmująca pozostałe 2/3 obszaru kraju posiadała 48% ludności, tj. prawie tyle samo, co Polska A, zaś przemysłu na terenach Polski B było tylko 12%. Konsekwencje tego stanu rzeczy w rozkładzie zatrudnienia były oczywiste.

Ogólny przyrost zatrudnienia w drugiej połowie lat trzydziestych był mniejszy, aniżeli przyrost produkcji. W 1938 r. przekroczony został poziom produkcji z 1928 r., podczas gdy zatrudnienie pozostawało znacznie niżej stanu z tego samego roku. Świadczy to o uruchamianiu dodatkowych, poza wzrostem zatrudnienia leżących bodźców: intensyfikacji, racjonalizacji i wydajności, które zwiększały produkcję. I tak w 1936 r. zatrudnienie było o 26,7% mniejsze aniżeli w 1928 r., a wydajność wzrosła w całym przemyśle o 28,6%, w górnictwie węglowym zaś nawet o 43%.

Ożywieniu gospodarczemu towarzyszył wysoki przyrost ludności. Przyrost ten w porównaniu z okresem kryzysu (1930 r. — 17⁰/₀₀) uległ pewnemu zmniejszeniu (w 1936 r. — 12⁰/₀₀); jednakże nadal wyznaczał nam jedno z pierwszych miejsc w Europie (po Jugosławii i Grecji). W latach 1931—1938 liczba ludności kraju wzrosła o blisko 3 mln. Na przełomie lat 1936/37 nastąpiło wzmoczenie ruchu wychodźczego, jednakże towarzyszący mu stosunkowo wysoki poziom reemigracji sprawiał, że wychodźstwo nie odgrywało już tej roli w odciążeniu rynku pracy, jaką pełniło w latach poprzedzających kryzys. Oczywiście, porównanie i ocena, na ile sytuacja na rynku pracy w drugiej połowie lat trzydziestych była korzystniejsza z punktu widzenia interesów klasy robotniczej i w ogóle ludności najemnej jest otwartym problemem badawczym, który może być rozstrzygnięty w oparciu o bardziej rozbudowaną analizę; w szczególności wymaga to porównawczej oceny lokalnych rynków pracy, rynku pracy pracowników umysłowych i fizycznych, rynków branżowych itp. Wydaje się jednak, iż już obecnie istnieją wystarczające podstawy, by sformułować następującą hipotezę roboczą:

Mimo iż w okresie pokryzysowego ożywienia poziom zatrudnienia w wielu ważnych gałęziach przemysłu nie osiągnął poziomu sprzed kryzysu, co świadczy o ograniczonym zasięgu mnożnikowego działania inwestycji, mimo iż dynamika przyrostu ludności i struktura ludności wyznaczały wysoką podaż siły roboczej, to jednak w latach 1936—1938 sytuację na rynku pracy w Polsce można ocenić globalnie jako cechującą się wieloma momentami korzystnymi z punktu widzenia interesów ludności najemnej. Zdecydowanie inwestycyjny charakter ożywienia gospodarczego lat 1936—1939 sprawił, że był to jedyny w całym

dwudziestoleciu międzywojennym okres, w którym zaznaczyły się tendencje poważniejszych, strukturalnych przekształceń gospodarczych. Wszystko to miało oczywiście skalę stosunkowo niewielką, a przede wszystkim nosiło charakter zalażkowy. Najważniejsze jednak było to, iż kierunek zmian podaży pracy i popytu na pracę był zgodny.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że w czasach II Rzeczypospolitej — najogólniej biorąc — występował stan trwałej przewagi podaży siły roboczej nad popytem na nią. Jednak wzajemny stosunek pomiędzy zmianami popytu i podaży siły roboczej nie był jednolity w całym dwudziestoleciu.

Można wyodrębnić fazy, gdy wzrostowi podaży siły roboczej odpowiadał wzrost popytu na pracę — są to lata powojennej odbudowy i ożywienia gospodarczego 1918—1929 oraz lata pokryzysowego ożywienia 1936—1938. Lata kryzysu — to okres wzrastającej podaży siły roboczej w warunkach głębokiego spadku popytu na siłę roboczą.

W dotychczasowych rozważaniach nie uwzględniono roli płac w kształtowaniu sytuacji na rynku pracy. Czynnika tego nie sposób jednak pomijać. Badanie rynku pracy posiada walor poznawczy wówczas, gdy prowadzi do syntetycznego obrazu położenia ekonomicznego klasy robotniczej. Konstrukcja takiego syntetycznego obrazu jest niemożliwa bez ustalenia hierarchii, znaczenia poszczególnych zjawisk, czy elementów określających to położenie. W tym wypadku chodzi przede wszystkim o znaczenie takich zjawisk, jak podaż i popyt na pracę z jednej strony, a zmiany płac z drugiej. Jest to oczywiście odrębny problem. Pomijając tu analizę tego zagadnienia warto podać pewne wnioski ogólne:

1. Zmiany płac wpływały na podaż pracy, oddziaływały one jednak nie tyle na absolutną wielkość podaży siły roboczej, ile na jej strukturę (zatrudnienie kobiet, struktura kwalifikacji itp.). Jedynie poprzez zmiany struktury zmieniała się wielkość absolutnej podaży i to nie tylko w skali kraju, ile w skali poszczególnych rynków lokalnych, czy branżowych;

2. Analiza konkretnego materiału statystycznego wykazuje, że zmiany zatrudnienia i płac nominalnych przebiegają na ogół równolegle. Na przełomie lat 1925/1926 obniżono poważnie płace, w tym samym czasie spadło też zatrudnienie. W latach 1930—1935 płace były zmniejszane średnio o 8% rocznie i towarzyszyła temu podobna niżka zatrudnienia. W latach 1926—1929 oraz 1936—1939 wystąpił wzrost płac i zatrudnienia. Ta zależność pomiędzy zmianami płac i zmianami zatrudnienia, w warunkach trwałej przewagi podaży siły roboczej nad popytem na nią, każe — nie umniejszając zasadniczego znaczenia płac — również we wroście zatrudnienia upatrywać przesłankę poprawy materialnego położenia klasy robotniczej.

Zbadanie rynku pracy w dwudziestoleciu międzywojennym jest doniosłym i zamkniętym problemem badawczym. Równie jednak doniosły jest problem rynku pracy w Polsce po II wojnie światowej; to już wkrótce całe nowe dwudziestolecie. Owocne zajęcie się problematyką zatrudnienia w bieżącym dwudziestoleciu jest jednak — jak sądzę — niemożliwe bez sięgnięcia w lata międzywojenne, które są niezbędnym punktem wyjścia dla porównań. Dopiero oba te dwudziestolecia razem wzięte, z uwzględnieniem oczywiście zmian spowodowanych wojną i okupacją, dają wystarczająco długi odcinek czasu, właściwą perspektywę dla widzenia procesów społeczno-gospodarczych.

Po roku 1945 stwierdzamy w Polsce systematyczny wzrost zatrudnienia, uwarunkowany intensywnym ruchem inwestycyjnym. Polityka gospodarza

zmierza u nas do tworzenia warsztatów pracy dla tych, którzy rok rocznie osiągają wiek zdolności do pracy. Podstawową sprawą stało się dziś nie tyle pełne zatrudnienie, ile racjonalne gospodarowanie siłą roboczą. Oznacza to, iż w warunkach ustroju socjalistycznego siła robocza stała się tym czynnikiem ekonomicznym, którego zastosowanie w produkcji zbliżone jest do krańcowego wykorzystania istniejących zasobów. Stanowi to przeciwieństwo tej sytuacji, która na rynku pracy występowała w Polsce w okresie międzywojennym i którą charakteryzował trwały nadmiar rąk roboczych w stosunku do efektywnych możliwości zatrudnienia.

РЫНОК ТРУДА В МЕЖВОЕННОЙ ПОЛЬШЕ

Рынок труда — это совокупность обоюдных сделок в разрезе: рабочая сила — заработная плата. Рабочая сила общества — это наемное трудовое население и безработные. Для точного определения понятия — рабочая сила — необходимо учесть конкретные исторические условия, в каких живет данное общество (политические, экономические, юридические, культурные и другие отношения).

Ситуация на рынке труда зависит от соотношения предложения и спроса на рабочую силу. Главные факторы, определяющие предложение рабочей силы — это естественное движение народонаселения социально-профессиональная структура страны, аграрная структура, уровень заработной платы. Спрос на рабочую силу прежде всего предопределяется уровнем экономического развития страны накоплением капитала, колебаниями конъюнктуры и экономической политики страны.

В межвоенный период в Польше предложение рабочей силы постоянно превышало спрос на нее. Однако соотношение изменений этих величин было различным в отдельные периоды времени. Подробное отображение совокупности факторов, которые обуславливают соотношение и изменения в предложении и спросе на труд, дает возможность сделать выводы. И так в 1918—1929 гг., ознаменовавшихся вначале экономическими трудностями, а затем оживлением, наблюдался рост предложения рабочей силы, которому, — несмотря на временные затруднения — сопутствовал рост спроса на рабочую силу. Годы кризиса и последовавшей за ним депрессии (1930—1935) — это с одной стороны годы дальнейшего роста предложения рабочей силы, а с другой — стремительного снижения спроса на нее. Оживление инвестиционного процесса в 1936—1939 гг. снова вызвало рост спроса на рабочую силу. И так, несмотря на перевес предложения над спросом на рабочую силу в годы II Речи Посполитой постоянно нарушалось взаимоотношение между предложением и спросом на рабочую силу, что существенным образом повлияло на изменение экономических условий быта трудового наемного населения.

LE MARCHÉ DE L'EMPLOI EN POLOGNE DANS LA PERIODE ENTRE LES DEUX GUERRES

Le marché de l'emploi c'est l'ensemble des transactions effectuées en vue d'échanger la main-d'oeuvre contre le salaire. La main-d'oeuvre d'une société se compose de tous les salariés et de tous les chomeurs. Pour définir exactement la notion de la main-d'oeuvre, il faut prendre en considération les conditions historiques concrètes de la société donnée (les rapports politiques, économiques, juridiques, culturels, etc.).

La situation sur le marché de l'emploi dépend des rapports entre l'offre et la demande de main-d'oeuvre. Les facteurs principaux déterminant l'offre de main-d'oeuvre sont: le mouvement naturel de la population, la structure sociale et professionnelle, ainsi que la structure agraire du pays, et le niveau des salaires. La demande de main-d'oeuvre est déterminée surtout par le niveau du développement économique du pays, par l'accumulation du capital, les fluctuations de la conjoncture et par la politique économique de l'Etat.

En Pologne, durant toute la période entre les deux guerres, l'offre de main-d'oeuvre dépassait la demande en chiffres absolus. Cependant la relation entre elles variait dans le temps. Une analyse détaillée de tous les facteurs influant sur le volume de l'offre et de la demande de main-d'oeuvre permet de formuler certaines conclusions. Dans les années de 1918 à 1929, qui se caractérisaient d'abord par des perturbations économiques, puis par une reprise économique, l'offre de main-d'oeuvre augmentait, mais en même temps augmentait également la demande, bien qu'avec des ralentissements qui apparaissaient périodiquement. Les années de crise, et de dépression que suivit la crise (de 1930 à 1935) ont vu l'offre de main-d'oeuvre continuer d'augmenter, tandis que la demande tombait rapidement. La reprise des investissements dans la période de 1936 à 1939 provoque une nouvelle augmentation de la demande de main-d'oeuvre. On peut donc constater que dans la II^e République, malgré une prépondérance constante de l'offre sur la demande de main-d'oeuvre, le rapport entre elles était sujet aux variations, ce qui se répercutait sur les conditions économiques d'existence de la population salariée.